Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Opłatę pocztową uiszczono gotówką! Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10 - 12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 151 | ***Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,*** wtorek dnia 29 grudnia 1936 r. | Rok 17

Dzielnica zachodnia w ofenzywie na zażydzony wschód

A przecież życie idzie swoim torem ma swoje prawa ponad zmiennością uczuć bieżącej chwili.

Zaczęliśmy od tego ogólnikowego wstępu filozoficznego, ażeby tym łatwiej uwypuklić prawdę, którą niejeden się gorszył. — Prawdą tą było istnienie wśród braci jednej Polski a różnych dzielnic tak zwanej dzielnicowości. Gorszono się na nią, mówiono, że dzielnicowość wiedzie kraj do zguby, opowiadano, że nierządem Polska stoi. Pomorzanin na Wielkopolanina, Wielkopolanin na Kongresowiaka, Kongresowiak na Galicjaka i odwrotnie.

Jeden na drugim psy wieszał i opo wiadał że jeśli dana dzielnica przeżywa kryzys, to temu winni przybysze z innych dzielnic Polski.

Dla ludzi, umiejących się wznieść wyżej ponad uprzedzenia dzielnicowe dawno było jasnem, że dzielnicowość nie jest zjawiskiem wyłącznie polskim że nie jest ona specjalną naszą wadą narodową, gdy ulegają jej także inne narody, jak Niemcy, Francja a choćby taka Hiszpania, której krwa wa wojna oprócz politycznego podłoża, ma także podłoże dzielnicowe.

W porównaniu z uprzedzeniami dzielnicowymi innych państw i narodów, u nas była nieomal święta zgoda.

I co się dzieje? — Okazuje się, że życie ze swymi żelaznymi prawami, idzie ponad naszymi namiętnościami.

W chwilach decydujących naród polski potrafi zarzucić bezpłodne walki na słowa i podjąć wspólną chorągiew narodowego i państwowego interesu, wbrew czarnowidzom i pesymistom, ze zgrozą i przestrachem patrzącym w przyszłość kraju.

A tym czasem wejrzyjmy w głąb siebie. W ostatnich czasach możemy zauważyć żywiołowy pęd elementu polskiego do handlu. Odruch jest to zdrowy i choć późny, jednak nie spóźniony.

Że odruch ten nie będzie słomianym ogniem, mamy rękojmię w tym, że zrodził się on na ziemiach zachodnich zaprawionych do tego, że każde słowo musi posiadać ciężar gatunkowy czynu.

Naogół w prasie polskiej mało się pisze o pewnej, cichej instytucji, która powstała w Poznaniu. Organizacją tą jest „Związek Polski", który ma za zadanie poparcie polskiego stanu posiadania.

Zasadniczym zadaniem tej organizacji jest skoordynowanie wysiłków zachodniego świata gospodarczego w kierunku ekspansji na zażydzony wschód. Inaczej, Związek ma na celu ułatwianie emigracji tym kupcom i rzemieślnikom z zachodnich dzielnic którzy zgłaszają gotowość założenia warsztatu pracy czy to w b. Kongresówce, na Kresach Wschodnich, czy też w Małopolsce. Wspomniana organizacja bada zawodowe kwalifikacje takich reflektantów, a następnie wskazuje miejsca w których jest zapotrzebowanie na konkretne branże. Akcja osiedleńcza odbywa się etapami, począwszy od granic wschodnich Wielkopolski aż po Wisłę. W tym pochodzie zdobywa się miasteczko po miasteczku.

Rzeczą ciekawą, że akcja Związku Polskiego nie jest subwencjonowana przez kogokolwiek, a rozwija się siłą swego ideowego rozpędu.

Jak dalece przedsięwzięcie Związku Polskiego w Poznaniu rozwija się tego okazałym dowodem jest to, że w Płocku (b. Kongresówka), zażydzonym, jak inne miasta b. królestwa Polskiego, czy Małopolski — osiedliło się już około 40 firm polskich, zorganizowanych przez Wielkopolan i Pomorzan. Mnóstwo takich placówek go spodarczo i przemysłowo handlowych powstało w Radomiu, w Kutnie, Łowiczu, Piotrkowie itd.

Jak na początek sukces niebywały. I rzecz szczególna, a znamienna — wszędzie gdzie zawitają Wielkopolanie, czy Pomorzanie — są w tych zażydzonych miastach kresów wschodnich witani z otwartymi rękoma. W Tarnopolu np. rzecz wzruszająca naprawdę głębią swego narodowego sentymentu — zdarzyło się, że po przyjeżdżających kupców wielkopolskich wychodziła ludność polska na dworzec z orkiestrą i sztandarami.

Cóż to znaczy?

Oznacza to, że ludność tamtejszych dzielnic w pełni docenia walory moralne i zawodowe elementu. pochodzącego z dzielnic zachodnich, że wbrew spaczonym jednostkowym mniemaniom ludzi nie mających duszy Wielkopolanina — czy Pomorzanina i starający się obniżyć ich wartość niepoczytalnymi występami bracia innych dzielnic w pełni doceniają wartość elementu zachodnego, jako elementu społecznie zdrowego i chętnie pod ich komendę się oddają.

Z objawów tych jak wyżej wysnuć można i wniosek drugi, a mianowicie ten, że wspomniana na wstępie artykułu dzielnicowość nie ma głębszych podstaw, że sam instynkt narodu wskazuje, iż gdy chodzi o gospodarczą i narodową przyszłość kraju, poszczególne dzielnice wzajem się uzupełniać powinny.

W tej płaszczyźnie traktując działalność Związku Polskiego, należy jej tylko przyklasnąć, gdyż jest to naprawdę realny czyn, tak naprawdę narodowi polskiemu potrzebny w okresie, gdy tyle się słów nadaremnie traci.

Dzielnica zachodnia ujęła w swe ręce ster społeczno - gospodarczej inicjatywy na tej drodze spotyka się z zachętą wszystkich po polsku czujących obywateli i z życzeniami wspaniałych sukcesów na najbliższą szczęśliwą przyszłość gospodarczą narodu polskiego, który oby raz trzasnął pięścią w stół i wyrzekł mocne słowo: NA ZIEMI POLSKIEJ! — POLAK GAZDĄ I GOSPODARZEM!

Orędzie Ojca Świętego

wygłoszone w Wigilię Bożego Narodzenia

W Wigilię Bożego Narodzenia, o godzinie 12,30 Ojciec Święty wygłosił w języku włoskim z rozgłośni watykańskiej orędzie do całego świata chrześcijańskiego.

Nawiązując do świąt Bożego Narodzenia, Ojciec święty życzy duchowieństwu i wszystkim wiernym Kościoła katolickiego, największych łask i błogosławieństwa. Papież cieszy się że ze swej strony może złożyć życzenia tego błogosławieństwa, które jest największym darem.

Papież kieruje Swe myśli do tej przedziwnej tajemnicy, tej godziny w której przyszedł na świat Jezus Chrystus.

Przy obecnych świętach Papież z radością łączy chwile smutne, a powodem tego są tak widoczne dziś skutki propagandy bezbożniczej w świecie — fakty te w rezultatach są przerażające.

Ojciec święty podnosi doniosłość zadania Akcji Katolickiej, zwłaszcza w czasach obecnych. Zadaniem jej jest, aby każdy przejęty był do głębi duchem Chrystusowym a wszystkie serca ugruntowane w Jego nauce.

Następnie Jego Świątobliwość stwierdza, że Opatrzność za pośrednictwem modlitw zanoszonych w Jego intencji pozwoliła Mu przyjść do zdro wia. Serdecznie dziękuje za tą miłość i troskliwość okazywaną względem Namiestnika Chrystusowego.

Wszystkie cierpienia Swoje ofiarowuje Ojciec Święty na intencję zgnębionej ludzkości i ukochanej przez Niego, a tak biednej dziś Hiszpanii. Jego Świątobliwość przesyła wszystkim tym niebiańskie słowa „Gloria in execelsis Deo, et in terra pax hominibus bonae voluntatis"!

Ostatnia wystawa prasy katolickiej i utworzenie Akademii Naukowej — oba te fakty świadczą wyraźnie o wzmożonych w ostatnich czasach wysiłkach katolików w dążeniu do odnowienia wszystkiego w duchu Chrystusowym.

W zakończeniu zwraca się Ojciec Święty do Dzieciątka Jezus, by wzniosło Swoje Boskie ręce i ludziom dobrej woli udzieliło jak największych błogosławieństw.

Orędzie Papieża było przetłomaczone na jezyki europejskie i pozaeuropejskie.

●□●

Bolszewicy zniszczyli 20-tys. kościołów i klasztorów w Hiszpanii

Walki w czasie świąt

SEWILLA. Radiostacja powstańcza donosi: Opublikowano dekret gen. Franco zarządzający mobilizację szeregu roczników. Oddziały milicji narodowej zostaną przekształcone w pułki piechoty. Rezerwiści, którzy odbyli służbę czynną, w miejscowościach będących pod władzą rządu madryckiego, a znajdujący się obecnie na terytorium, zajętym przez powstańców, zostaną wcieleni do formujących się obecnie pułków.

Wedle ostatnich doniesień, marksiści od początku wojny domowej mieli *zabić 17 tysięcy osób duchownych i zniszczyć 20 tysięcy kościołów i klasztorów.*

SEWILLA. Radiostacja powstańcza donosi, że po klęsce pod Montoro niedobitki oddziału międzynarodowego wycofały się w kierunku Villa del Rio, gdzie natknęły się na pułk narodowy z Kadyxu i po krótkiej walce zostały wzięte do niewoli.

W sobotę wieczorem lotnictwo narodowe gwałtownie bombardowało cały front biskajski oraz Madryt. — W dzielnicach Paseo del Prado i Villegas wybuchły liczne pożary. Wielkie bomby rzucono na rowy strzeleckie przeciwnika, zadając mu ciężkie straty. Artyleria przeciwnika, bombardująca nasze pozycje została zmuszona do milczenia ogniem naszych bateryj.

MADRYT. Urzędowo komunikują, że pozycje rządowe dokoła Oviedo zostały zaatakowane przez 13 samolotów powstańczych. Eskadra rządowa zmusiła samoloty powstańcze do ucieczki. W pobliżu Posada i Dellanera powstańcy zaatakowali wojska rządowe, które jednak zmusiły ich do ustąpienia. Na polu walki powstańcy zostawili licznych zabitych i rannych.

PARYŻ. Havas donosi z Madrytu: 27 grudnia o godz. 3 nad ranem artyleria powstańcza rozpoczęła bombardowanie dzielnicy La Latina. Bombardowanie trwało do godz. 10 m. 30. Ludność schroniła się do piwnic. Milicja siłą usunęła z ulic kobiety, stojące w kolejkach przed sklepami spożywczymi. Najbardziej ożywiona arteria Madrytu — Ilica Toledo — była zupełnia pusta. Tramwaje kursowały regularnie. O godz. 11 ulice powróciły do normalnego stanu.

Głos Pomorza w Senacie

Senator Serożyński o wychowywaniu młodzieży

WYSOKI SENACIE!

Korzystam z pierwszej nadającej się sposobności, aby zwrócić uwagę Wysokiej Izby na niektóre przejawy naszego życia, budzące głęboką troskę. . Wyznaję pogląd, że nowe pokolenia, które przyjdą po nas, pokolenia, zrodzone w wolnej Ojczyźnie, będą lepsze, bardziej twórcze, zdolniejsze od pokolenia, które wyszło z niewoli. Pogląd ten jest ugruntowany we mnie tak silnie, że patrzę w przyszłość z pewną ufnością i wiarą. Dlatego też ze szczególnym zainteresowaniem obserwuję wszelkie pracę na terenie młodzieżowym, żywiąc gorące pragnienie, aby ten element dzieci chłopskich wniósł jak najrychlej do naszego życia publicznego wszystkie walory, które kryją się w chatach wiejskich. Stwierdzam, że Pan Premier widocznie podziela ten pogląd, jeśli uznał za właściwe udzielić Sejmowi informacyj o stypendiach dla 1000 dzieci chłopskich na naukę w szkołach średnich. Sam ten fakt nie jest na tyle wielki, aby mógł służyć za miarę działalności Rządu, jest on wszakże dodatnim przejawem zapatrywań czynników miarodajnych na ważną kwestię kształcenia młodzieży wiejskiej. Oczywiście sama nauka szkolna nie wystarczy dla wyrobienia charakteru, wykształcenia woli, wytworzenia zdolności zbiorowego działania, uspołecznienia, jednym słowem do wyrobienia tych cech, które gwarantują, że przyjdzie pokolenie silne, sprawne, umiejące pracować nie tylko dla siebie, ale i dla ogółu, posiadające nie tylko rozum ale i rozsądek, nie tylko wiedzę, ale również entuzjazm i wiarę. Szkolne wychowanie musi być uzupełnione przez dom, oświatę pozaszkolną, życie organizacyjne. Wiem dobrze, że Rząd przykłada dużą wagę również do pozaszkolnego wychowania młodzieży, czego dowodem jest istnienie i moim zdaniem dobre funkcjonowanie choćby Przysposobienia Rolniczego i Centralnego Związku Młodej Wsi. Natomiast chcę wierzyć, iż Rząd jako całość, nie jest poinformowany o szkodliwym kierunku wychowawczym, jaki zapanował w tej ostatniej organizacji.

Charakterystyczny przejaw tego kierunku znajdujemy w „Przewodniku Wiejskim“ z października 1936 r. organie Centralnego Związku Młodej Wsi. Na stronicy 29 czytamy tam następujące ustępy: „Czarna międzynarodówka w walce, nie tylko z czerwoną międzynarodówką bolszewicką, ale w ogóle a demokracją, stojącą zdecydowanie na gruncie państwowości polskiej, używa tych samych argumentów co komuniści. Endecy i księża dowodzą, że wszyscy ich przeciwnicy — to zdeklarowani komuniści“. A dalej czytamy: „Komuniści zawsze określali swych przeciwników mianem faszystów, propaganda ich określeń nie jest więc żadną rewelacją — zastanawia natomiast stanowisko kleru i endecji, jakie to grupki w dobrze wyreżyserowanym i zgranym chórze wymyślają od komunistów wszystkim polskim patriotom, którzy w imię wielkości i niezależności Państwa Polskiego zwalczają na terenie Polski zarówno czerwoną międzynarodówkę moskiewską, jak i czarną rzymską. Chcemy zapewnić przedstawicieli międzynarodówek, że w Polsce istnieją jeszcze Polacy, którzy interes swego Państwa przenoszą ponad interes Rzymu i Kremla“.

Podobne frazesy znajdują się w organie młodzieży wiejskiej w kraju, gdzie do niedawna religia i narodowość znaczyły to samo. W kraju, gdzie Kościół jeszcze dla wsi jest niemal jedynym miejscem, w którym człowiek znajduje zaspokojenie swych potrzeb duchowych, religijnych, moralnych, ascetycznych. Sieje się słowa nieprawdy, sprzeczne z encyklikami, dotyczącymi sprawiedliwości społecznej, sprzeczne z działalnością Prymasa Polski, sprzeczne z tradycją pracy niepodległościowej, wielkiej liczby kapłanów katolickich.

Jedynym możliwym skutkiem takiego działania jest destrukcja prowadzona właśnie w czasie, który wymaga zespalania wysiłków do pracy konstrukcyjnej.

Możliwość ukazania się podobnej enuncjacji dowodzi, że Centralny Związek Młodej Wsi jest na złej drodze. Nie wiem, czy i jakie kroki zmierzające do zmiany tej drogi zostały już przedsięwzięte. Uważam jednak za konieczne zwrócić się do Pana Premiera z prośbą o sharmonizowanie ich działalności w zakresie wychowania polskiej młodzieży włościańskiej. Proszę o to z głębokim przekonaniem, że kierunek, jaki w całej jaskrawości wystąpił w przytoczonych cytatach, nie może znaleźć aprobaty Rządu, jako całości.

Równocześnie pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na wnioski uchwalone przez Zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi. — Znajdują się wśród nich takie, które dotyczą reformy ustroju rolnego i gospodarki uspołecznionej, a więc zagadnień wybitnie trudnych, wymagających wielkiego przygotowania. Jasną jest rzeczą, że młodzież tego przygotowania zdobyć nie mogła, że musi te zagadnienia traktować powierzchownie. Nie przypuszczam, żeby te tematy stanowiły przedmiot obrad poszczególnych kółek po wsiach, gdzie działa sama młodzież.

Na wspomnianym zjeździe bowiem, młodzież stanowiła raczej dekorację, a wśród jej przywódców wielu było we wieku, który pozwoliłby im zasiadać w tej Wysokiej Izbie. Jeżeli zaś tak jest, to podobnego typu uchwały nie są niczym innym jak pewną akcją niektórych odłamów starszego społeczeństwa, używających organizacji wychowawczej dla swoich aktualnych celów.

Ograniczyłem swe przemówienie do jednej z zasadniczych kwestyj, dotyczących wsi. Nie chciałbym jednak, aby Wysoka Izba wnioskowała na tej podstawie, iż drobny rolnik nie wychodzi poza wiejskie opłotki. Zapewnić mogę, że tak nie jest. Nie wiele z pewnością znalazłoby się spraw, wchodzących pod obrady parlamentu, które nie łączyłyby się choćby pośrednio z interesami wsi. To też cieszy nas, że ilość dekretów nie była duża, a ilość projektowanych ustaw pokaźna. Również jako cenne traktuję oświadczenie Pana Premiera, że w sprawie skrócenia dnia dla górników zostanie wniesiona ustawa, bo taka właśnie obietnica była dana przedstawicielom związków zawodowych. Regulowanie tego typu ważnych zagadnień w trybie dekretów byłoby — zdaniem moim — równoznaczne z pozbawieniem Państwa w praktyce dodatnich skutków, jakie przynosi instytucja Sejmu i Senatu.

Starałem się unikać odwoływania się do przemówień wygłoszonych przez Panów Premiera i Wicepremiera w Sejmie, ponieważ nie orientuję się, do jakiego stopnia mowy te były skierowane wyłącznie do Sejmu, a do jakiego — również poza okna Sejmu. Skoro jednak każdy obywatel mógł się zapoznać z tekstami tych przemówień, korzystając z dzienników, sądzę, że nie będzie uznane za złe, że przeczytał je również senator, ani też, nie będzie uznane za uchybienie ze strony senatorów — podkreślenie niektórych momentów z tych przemówień.

Według mego przekonania, jest to nawet konieczne, gdyż mowa Pana Premiera, wygłoszona w Senacie nie nastręcza argumentów do dyskusji, któreby się przyczyniły do wyświetlenia poglądów na ważniejsze zagadnienia państwowe. Wyświetlenie takie jest spewnością pożyteczne dla wszystkich grup ludności, a przede wszystkim Rządu. — (Oklaski).

Co słychać?

■ Ubezpieczalnia Społeczna w Tucholi została zlikwidowana. Okręg jej przydzielonodo Tczewa.

■ Rozpoczęto bicie nowych monet srebrnych 2 i 5 złotowych.

■ Niejaki 25-letni J. Reissmann ze Stanisławowa popadł w letarg, trwający już kilkanaście dni.

■ W pierwszy dzień świąt spłonął w Jaskrowie (k. Częstochowy) wielki tartak. — Straty wynoszą około 100 tys. złotych

■ Ogólnopolski zjazd inżynierów-chemików odbędzie się w dniach 2—3 maja 37 r. w Warszawie.

■ Na brzegach jeziora w pobliżu Delass wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której zginęło na miejscu 6 osób.

WIELKI POŻAR.

BERLIN. W niedzielę wieczorem o godz. 6-ej wybuchł w tunelu, znajdującej się w budowie podziemnej linii północno - południowej kolejki obwodowej (S. Bahn), w jednej z najruchliwszych miejsce stolicy na Potsdamer Platz, olbrzymi pożar,. którego przyczyna nie jest dotąd znana. Akcja gaszenia pożaru jest bardzo trudna. Strażacy pracują w maskach przeciwdymnych i używają aparatów tlenowych. Na miejsce pożaru przybyli natychmiast po otrzymaniu wiadomości gen. Goering i min. Goebbels. Na Potsdamer Platz zgromadziła się olbrzymia liczba publiczności.

Pożar ten wybuchł tuż obok miejsca głośnej katastrofy zawalenia się tunelu tej samej kolejki w ub. roku. Pożar trwa. Szczegółów na razie brak

PORT RYBACKI POD WODĄ.

PUCK. Po gwałtownej burzy, jaka przeszła nad morzem polskim poziom wód Bałtyku znacznie się podniósł. — Wysoka fala zalała miejscami plażę i podchodzi aż do wydm. Budujący się port rybacki w Wielkiej Wsi jest prawie całkowicie pod wodą. Fala zalewa molo zachodnie tylko w części, gdyż nadbudowa betonowa na przestrzeni 60 metrów zabezpiecza odcinek portu. Molo wschodnie nie posiadające nadbudowy znajduje się całkowicie pod wodą. Wiatr dmie z północy. — Miejscami podmyte zostały ponownie wydmy na półwyspie helskim i pod Karwią. Szkód w porcie w Wielkiej Wsi nie skonstatowano, gdyż zalewana jest jedynie konstrukcja palowa mola, na której dopiero stanie nadbudowa właściwego falochronu.



Napisał Raskatow

Ciąg dalszy (33

— Anżu, dobrodzieju — rzekł, uśmiechając się, woźnica.

Po pięciu minutach konie zatrymały się przed budynkiem stacyjnym.

*

Wieczorem w całem Alatom wiedziano już, że Busze wrócił z Anżu z całą swoją rodziną. Chociaż dom Buszego stał na uboczu, i dojeżdżało się doń wprost z szosy, bez potrzeby przejeżdżania przez miasto, a jednak kursowały po mieście najdrobniejsze nawet szczegóły, dotyczące rodziny Buszego, jakby całe miasto asystowało przy powitaniu.

Wiedziano już, że żona Buszego jest młodziutka i śliczna, że synek jego ma cztery latka, że niania, jakaś cudzoziemka, jest bardzo czysta; wiedziano, że całą rodzinę do Anżu przywieźli jacyś dwaj panowie, którzy odjechali znów do Paryża.

Naturalnie o wszystkiem tem opowiedział woźnica.

Na drugi dzień miasto miało możność przekonać się o tem, że woźnica nie łgał, gdyż Busze z całą swoją rodziną ukazał się na ulicach miasta. I od tego dnia ta sympatja, jaką w mieście darzono Buszego, przeniosła się również na jego żonę i dziecko.

Orzeczono, że żona Buszego jest bardzo miła (jakkolwiek nikt z nią jeszcze nie rozmawiał) i kłaniano się jej uniżenie.

Po kilku spacerach Buszego i jego żonę na ulicach miasta widywano coraz rzadziej

Wogóle ta tajemniczość, jaka go dotychczas otaczała, z przyjazdem rodziny nietylko że się nie rozwiała, ale jeszcze stała się nawet większa.

Naturalnie nie uszło uwagi mieszkańców miasta, że Anetka Ditur ani razu nie była u państwa Busze. Mówiono nawet, że biedna dziewczyna zachorowała na oczy i całemi dniami przesiaduje w ciemnym pokoju. Dziwnem się to wydawało, że początek choroby zbiegł się właśnie z przyjazdem żony Buszego.

Nie zastanawiano się jednak dłużej nad tą sprawą.

Sam Busze od chwili przyjazdu rodziny niewiele się zmienił. Pozostał taki sam łagodny i przystępny, tak samo pierwszy spieszył z pomocą, gdzie jej potrzebowano, wysłuchiwał wszystkich spokojnie i tylko po wyrazie jego twarzy, po błysku jego oczu można było domyślać się, że w życiu jego zaszla jakaś głęboka, szczęśliwa zmiana.

Popularność jego wzrosła jeszcze bardziej..

I gdy nadeszła zima — łagodna zima południowa, mało czem różniąca się od naszej jesieni a z zimą wybory nowych radnych miejskich — nikogo nie zdziwiło, że Busze został jako pierwszy wybrany radnym, a następnie przez radę jednogłośnie powołany na fotel burmistrza.

Na to czekali i tego chcieli wszyscy. Na wybór spoglądano jak na coś, co poprostu musiało nastąpić i nikt nie myślał nawet o tem, że przecież Busze - to człowiek nowy, który dopiero przed pół rokiem przybył w te strony.

Swą dobrocią, swem sercem zżył się z miastem i nabył tu najlepsze prawo obywatelstwa, jakie wogóle ktoś może nabyć.

Władza zwierzchnia wybór zatwierdziła i wkrótce nowy burmistrz objął urzędowanie.

Rozdział XII.

Po wyborach życie wróciło do normalnego biegu.

Listopad dobiegał końca.

Pan Reno, wybrany obecnie ławnikiem miejskim, jako energiczny, dzielny człowiek, przytem obeznany ze sprawami miejskiemi, został pierwszym pomocnikiem burmistrza.

Właśnie siedział przy swem biurku przeglądając poranną pocztę, otrzymaną ze starostwa.

Jedna koperta zwróciła na siebie jego szczególną uwagę. Na kopercie widniała uwaga „poufne“, a na piśmie znajdującem się wewnątrz, Reno znalazł przy podpisie starosty trzy słowa: „mieć na uwadze“.

Pismo brzmiało urzędowo:

„W ślad za pismem starostwa z dnia 15 lipca W związku z tem, że policja rosyjska zwróciła się do policji francuskiej z prośbą o pomoc w ujęciu zbiegłego z Rosji do Francji przestępcy, polecam wzmocnić obserwację elementu napływowego. Poszukiwany przestępca nosi nazwisko Antoni Orłow i ma się ukrywać na terenie naszego powiatu. Cechy: wzrost około 1 m. 90 cm., barczysty, twarz smagła, oczy głęboko osadzone. Na głowie nad lewą brwią nieduża blizna. Charakteryzuje się. Włada biegle kilku językami zagranicznemi. Bardzo silny. W Rosji działał w towarzystwie dwu nieodłącznych pomocników: jeden z nich niskiego wzrostu, krępy, ospowaty i łysy; drugi — wysoki, rudy, z szeroką, zaczerwienioną blizną przez prawy policzek“.

Przejrzawszy pismo, Reno położył je jako szczególnie ważne na wierzchu teczki z papierami, które corano przedkładał burmistrzowi.

Zdaniem Reno, pismo było tak ważne, że należało, nie zwlekając chwili, udać się z niem do domu burmistrza mimo wczesnej pory.

Wszedłszy do jadalni, Reno zastał Buszego przy śniadaniu

— Proszę mi wybaczyć, że nie pozwalam nawet spokojnie zjeść śniadania, ale dostałem bardzo pilny list. — Mówiąc to, Reno wydobył z teczki pismo i położył je na stole przed burmistrzem, który, popijając kawę, z poza filiżanki jednem okiem zaczął czytać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W rocznicę powstania

POZNAŃ, 27 grudnia. Stolica Wielkopolski, podobnie jak w ubiegłych latach obchodziła dziś uroczyście rocznicę powstania wielkopolskiego.

Rano odprawiono w kolegiacie farnej Mszę świętą. O godz. 12-ej w ratuszu poznańskim w sali rady miejskiej odbyło się uroczyste wręczenie nagród artystycznej i literackiej stołecznego miasta Poznania prof. Janowi Wronieckiemu i Arkademu Fiedlerowi.

Po południu w dalszym ciągu uroczystości wszystkie organizacje powstańcze kombatanckie i byłych wojskowych zgromadziły się na Placu Wolności. Przemówienie, poświęcone historii powstania i walk o Wielkopolskę wygłosił kapitan Wierzejski, który zakończył je okrzykiem na cześć Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza. Po wygłoszeniu okolicznościowych deklamacyj i odśpiewaniu chórem roty, uroczystości zakończyły się na Placu Wolności, gdzie przed 18 laty rozgorzały pierwsze walki o oswobodzenie Wielkopolski. Następnie udano się przed pomnik wdzięczności, gdzie gen. Taczak zapalił znicze, po czym odprawił modły ks. prałat Taczak. Wieniec imienia miasta złożył u stóp pomnika wiceprezydenta miasta inż. Ruge i gen. Taczak. Na zakończenie odśpiewano chórem „Boże coś Polskę“. Specjalna delegacja udała się na cmentarz górczyński, gdzie złożyła wieniec na grobie poległych powstańców.

Obchody gwiazdkowe

W KATOLICKIM STOWARZYSZENIU LUDOWYM.

Z inicjatywy byłego prezesa, a obecnie członka honorowego p. B. Szczuki urządza się rokrocznie gwiazdkę dla dzieci członków Stowarzyszenia. —

Mimo ciężkiego położenia w jakm się obecnie znajduje Stowarzyszenie, gdyż większa część członków jest pozbawiona pracy, urządzono i w tym roku gwiazdkę nie uciekając się do pomocy obywateli. Przy szczelnie przepełnionej salce parafialnej uroczystość zagaił prezes p Cander pochwaleniem Pana Boga witając asystenta kościelnego ks. prob. Zarembę, członków Stow. i dzieci.

Pod kierunkiem pań Donackiej i Sądowskiej dzieci odegrały 1 aktówkę „Betleem w Polsce“, poczym wspólnie odśpiewano kilka kolęd i przystąpiono do rozdawania podarków. Ogółem obdarzono 215 dzieci i 35 starszych członkiń i członków.

GWIAZDKA W SZKOLE DOKSZTAŁCAJĄCEJ ZAWODOWEJ W WĄBRZEŹNIE.

Dnia 17 grudnia br. po zakończonych lekcjach szkolnych o godz. 20 odbyła się gwiazdka w Szkole Dokształcającej Zawodowej. Oprócz uczniów i grona nauczycielskiego wzięli udział w uroczystości szkolnej ks. **Grzechowski** i pp. mistrze rzemiosła. Uroczystość wigilijnego opłatka rozpoczęto odśpiewaniem kolędy: „Gdy się Chrystus rodzi“. Poczym nastąpiło przemówienie ucznia Zawadzkiego Leopolda, zakończone złożenie życzeń ks. Grzechowskiemu. pp. rzemieślnikom i Gronu Nauczycielskiemu. Uczenica Malinowska Helena zadeklamowała wiersz. Po tym zaśpiewano „W żłobie leży“. — Po odśpiewaniu tej kolędy przemówił do zebranych bardzo pięknie ks. Grzechowski. Po tym nastąpiło łamanie opłatka przy równoczesnym składaniu życzeń, począwszy od ks. Grzechowskiego i pp. rzemieślników, Grona nauczycielskiego a skończono na uczniach szkolnych. Tak wspólnie duchowieństwo, przedstawiciele rzemiosła, Grono Nauczycielskie i uczniowie spożyli opłatek wigilijny. Młodzież szkolna rozśpiewana kolędą, obrazem migocącej choinki zakończyła swoją uroczystość.

GWIAZDKA W SZKOLE POWSZECHNEJ MĘSKIEJ NR 1.

W dniu 22 grudnia br. odbyło się w Szkole Powszechnej Męskiej zakończenie pierwszego półrocza roku szkolnego 1936 — 37, połączone z wręczeniem świadectw i uroczystym łamaniem się opłatkiem.

Dzieci po nauce szkolnej zebrały się w swych klasach, gdzie przy pięknie ozdobionych choinkach w obecności rodziców i wychowawców spędziły miłe chwile, hojnie obdarowane jabłkami i słodyczami.

Biedne dzieci otrzymały pieczywo zakupione w wielkiej ilości przez Komitet Pomocy Młodzieży i Opiekę Rodzicielską.

Poszczególne klasy w czasie uroczystości odwiedził Włodarz naszego powiatu pan starosta powiatowy **Z. Kalkstein**, składając młodzieży serdeczne życzenia świąteczne. Dzieci ze swej strony dziękowały i składały entuzjastycznie życzenia zapewniając· że będą dzielnie pracowały' by wyrosnąć na prawych obywateli Polski.

Całość zakończono odśpiewaniem kolęd i w radosnym nastroju udała się młodzież szkolna do domu.

Wszystkim ofiarodawcom, pp: delegatkom i delegatom Opieki Rodzicielskiej, Rodzicom Młynowi Parowemu, Kom. Pomocy Młodzieży i Opiece Rodzicielskiej i wszystkim innym którzy przyczynili się do urządzenia gwiazdki składa się serdeczne podziękowanie.

GWIAZDKA W SZKOLE POWSZECHNEJ NR 2 W WĄBRZEŹNIE (ŻEŃSKIEJ).

Okres przedświąteczny, to okres oczekiwania na najradośniejsze święta Bożego Narodzenia. Chcąc umożliwić przeżycie chociażby chwili beztroskiego szczęścia i radości dzieciom szkolnym, szczególnie tym, które wskutek ciężkich warunków domowych nie miały nadziei na radosne spędzenie tego okresu. Kierownictwo szkoły w osobie p. kier. **Kaucza**· nauczycielstwo oraz Opieka Rodzicielska zajęła się urządzeniem gwiazdki. Po głębokim namyśle postanowiono zmienić dotychczasową formę tego obchodu przez zastosowanie systemu klasowego. Wyższość tej inowacji polega na tym, że urządza się „choinki“ w każdej klasie, a biorą w niej udział dzieci danej klasy, wychowawca, Opieka Klasowa oraz zaproszeni Rodzice, nawiązując w ten sposób bliski kontakt nauczycieli, dzieci i rodziców, którzy stanowią niejako jedną rodzinę, której na imię klasa.

Obchody klasowe udały się rzeczywiście nadspodziewanie, a nastrój panował wspaniały Widziało się wzajemny serdeczny stosunek nauczycielstwa do dzieci i rodziców do nauczycielstwa. Szczególnie podkreślić trzeba ofiarną i pełną zapału pracę Pań z Opieki Rodzicielskiej i serdeczną ich troskę, aby wszystko szło jak najlepiej i by czegoś nie zabrakło. Ta ewentualność jednak nie zaszła, dzięki oczywiście dobrej gospodarce komitetów klasowych· oraz ofiarności społeczeństwa' które dobrze rozumie rolę szkoły i potrzebę wzajemnej współpracy domu i szkoły. Nastrój też w klasach był radosny. Naprzód tradycyjne dzielenie się opłatkiem dzieci z nauczycielstwem i rodzicami, — wzajemne życzenia i kolędy. Potem wspólna kawka i słodycze, których było tyle, że gdybym chciał ową obfitość wyrazić, musiałbym chyba powiedzieć: że „zebrano 12 koszów ułomków“ choć wszyscy byli syci. Śpiewanie kolęd przeplatano obrazkami scenicznymi, oraz wizytą Gwiazdora z koszem pełnym upominków. Uroczystość uświetnił swą obecnością pan starosta powiatowy **Kalkstein**· który w towarzystwie prezesa Opieki Rodzicielskiej pana Kurzyńskiego i pana kier. Kaucza odwiedził wszystkie klasy przyjmując i składając nawzajem życzenia „Wesołych Świąt“ zebranym.

Nadmienić jeszcze wypada, że dzieci biedne kilka dni przed tym zostały obdarowane w miarę możności odzieżą, a w tym dniu ciastem na święta. Dlatego też należy się serdeczne „Bóg zapłać“ Zarządowi Delegatów Kół Klasowych Opieki Rodzicielskiej za różne dary, Młynowi Parowemu za mąkę· Komitetowi Dożywiania biednych dzieci za strucle Paniom z Tow. św. Wincentego a Paulo za wełnę na pończochy i materiał na koszulki, Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi Młodzieży przy państw. gimnazjum za paczki. —

—o—

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
28	Grudzień	P.	Młodziank.	7,36	15, 5
29	„	W	Tomasza	7.37	15,25
30	„	Ś.	Eugeniusza	7,38	15,25

WĄBRZEŹNO

WIADOMOŚCI PARAFIALNE.

W piątek obchodzimy uroczystość Nowego Roku. Zarazem z Nowym Rokiem, pierwszy piątek. Wobec tego odbędzie się w czwartek od 4—7 spowiedź, o godz. 7 uroczyste nieszpory z Wystawieniem i z kazaniem. W piątek o godz. 6 Komunia św. O godz. 6,15 Msza św. do Serca Pana Jezusa z kazaniem.

O godz. 2,30 nieszpory z Wystawieniem, po czym kolędy. I kolęda: ul. Chełmińska za mleczarnią do figury, II kolęda ul. Kościuszki.

W Nowy Rok odbędzie się kolekta nadzwyczajna na wszystkich nabożeństwach na cele parafialne. W niedzielę, po Nowym Roku nabożeństwo w Stanisławkach o godz. 10 po czym kolęda w Prusach, Katarzynkach i w Wroniu z Leśniczówką. W mieście kolęda: I ul. Przemysłowa, II kolęda ul. Mickiewicza. W tą niedzielę, jako pierwszą w miesiącu suma i nieszpory z Wystawieniem. Po nieszporach schadzka Panien Różańcowych.

● **Wigilia i święta**. W wigilię o północy w miejscowym kościele odbyła się tradycyjna „Pasterka“ przy nadzwyczaj licznym udziale wiernych. „Pasterkę“ odprawił ks. prob. **Zaremba** w asyście ks. ks. **Grzechowskiego i Bigusa.** Podniosłe kazanie wygłosił ks. **Grzechowski.** Pienia podczas nabożeństwa wykonał chór kościelny św. Cecylii pod batutą p. **Ernsta.**

Święta Bożego Narodzenia minęły spokojnie. Pogoda w pierwsze święto nie dopisała, bo było zimno i wiatr. Za to w drugie święto oraz wczoraj przedpołudniem obdarzyło nas pięknym ciepłym powietrzem. Wieczorem począł padać deszcz.

● **Ślub**. W dniu 26 bm. **ks. Bigus** pobłogosławił związek małżeński p. **Marii Sigurskiej** córki znanej rodziny kupieckiej z Wąbrzeźna z p. **Stanisławem Bryxem** z Płużnicy. Panna młoda znana jest ze swej pracy społecznej: była długoletnią bibliotek. TCL., członkinią zarządu Klubu Tenisowego i wielu innych organizacji; pan młody jest sekretarzem gminy Płużnica, podporucznikiem rezerwy, komendantem oddziału ZS. a ponadto bierze czynny udział w pracach niemal wszystkich organizacji w gminie.

Do licznych życzeń przyłącza się redakcja naszego pisma, życząc Młodej Parze na wspólnej drodze życia wiele szczęścia i błogosławieństwa. —

● **Ogłoszenia** z życzeniami noworocznymi przyjmujemy tylko do środy godziny 9-tej.

Administracja

● **Ofiary na LOPP.** Z okazji 12 Tygodnia LOPP. ofiary na LOPP. złożyli w dalszym ciągu:

Szkoły: Przydwórz 6,60 zł; Srebrniki 2,00 zł; Pruskołąka 0, 74 zł., Wiel. Pułkowo 4, 50 zł., Skępsk 1,00 zł., Lisewo 1,00 zł., Nowawieś Król 1,15 zł., Chełmoniec 1,00 zł., Pluskowęsy 3,30 Elgiszewo 1,50 zł., Sierakowo 2,51 zł., Jarantowice 2,0 zł., Osieczek 1,10 zł., Niedźwiedź 1,15 zł., Jaworze 1,00 zł., Wąbrzeźno - żeńska 8,06 zł.

Organizacje: Katolickie Tow. Ludowe Wąbrzeźno 5,20 zł., KSM. żeńskie - Wąbrzeźno 0,25 zł., Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“ męski Wąbrzeźno 10,00 zł; Związek Podoficerów Rezerwy Wąbrzeźno 4,85 zł., Urzędnicy Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie 6,30 zł., Tow. Samodzielnych Kupców w Wąbrzeźnie 1,00 zł., Cech Piekarski Wąbrzeźno 5,10 zł. Zw. Inwalidów Woejnnych Wąbrzeźno 5,00 zł., i Tow. Gimnastyczne „Sokół“ żeński Wąbrzeźno 10,30 zł.

Za pośrednictwem Zarządów Gmin Wiejskich zebrano: W. Radowiska 38,95 zł., Książki 4,50 zł., Płużnica 14,10 zł., Ryńsk 57,05 zł., Dębowałąka 19,15 zł., Wąbrzeźno 14,80 zł., Wiel. Rychnowo 11,60 zł. i Podz. Golubski 20,00 zł.

Zarząd obwodu Pow. LFOP. dziękuje wyżej wymienionym za ofiarność i ostatni raz prosi wszystkie osoby, które otrzymały listy zbiórkowe o natychmiastowy ich zwrot i przekazanie zebranej gotówki a to ze względu na konieczność zakończenia akcji zbiórkowej.

Zarząd Obwodu Powiatowego

● **To już karygodne!** — aby zapomnieć odnowić przedpłatę „Głosu“ na nowy kwartał. — Przecież tyle dzieje się w świecie wypadków, o których trzeba wiedzieć. Najlepiej oczywiście dowiecie się czytając „GŁOS“ Każdy zatem niech jeszcze dziś zapisze go na poczcie.

● **Z srebrnego ekranu.** Tylko dwa dni wielki podwójny program — I. ciekawy film. Potężny dramat kobiety skazanej za niepopełnione morderstwo pt. „DOM NR 56“. II z Marleną Dietrich i Cary Copper „POKUSA“. Zapowiadamy — **„Miłość w masce“**

● **Nowa cukiernia**. Z dniem 2 stycznia 1937 r. p. Walerian Ciechanowski otwiera przy Rynku nr 23 **cukiernię.** Nowemu przedsiębiorcy życzymy wszelkiej pomyślności. **Redakcja.**

● **Jakie imprezy czekają nas w Sylwestra?** Na zakończenie starego a powitanie Nowego Roku w dzień Sylwestra odbędą się dwie imprezy: Jedna w hotelu Klimka, druga w hotelu pod „Orłem“.

W hotelu Klimka urządza **wielka zabawę** policja wąbrzeska. Zabawa będzie nadzwyczaj urozmaicona. — Wiele niespodzianek. Podobno czarodziej wystąpi również na tej zabawie ze swoimi sztuczkami. — Czysty zysk z zabawy przeznacza się na pomoc zimową dla bezrobotnych.

W drugim hotelu — pod „Orłem“ — Związek Strzelecki urządza BAL MASKOWY. — Wstęp za zaproszeniami. Podobno zarząd Związku wysłał do Ghandiego zaproszenie. Pogłoski okazują się prawdziwe, albowiem wysłannik G. zamówił już u jednego z podmiejskich rolników... kozę! Kto zatem chce zobaczyć Ghandiego niech pospieszy na bal maskowy w Sylwestra do Hotelu pod „Orłem“.

● **„Lutnia“ na pomoc zimową bezrobotnym.** W dniu 10 stycznia 1937 roku Tow. Śpiewu „Lutnia' w sali p. Klimka urządza — WIELKI KONCERT. Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna. Czysty dochód przeznacza się na pomoc zimową dla bezrobtonych. Przekonani jesteśmy, że wszyscy obywatele miasta i okolicy pospieszą na powyższy koncert.

● **Powózka powodem nieszczęścia**. — Samochód p. Buczkowskiej z Chełmży wracając z Wąbrzeźna do Chełmży uderzył całym pędem pod Nielubiem w drzewo, łamiąc przednią oś, błotnik i zderzak. Jak się dowiadujemy powodem katastrofy była powózka jakiegoś rolnika z Ryńska, który wracał z Wąbrzeźna z targu w stanie pijanym i nie trzymający się prawej strony, lecz jadąc z lewa na prawo i na odwrót. Gdyby nie zimna krew kierowcy samochodu wypadek pociągnąłby ofiary w ludziach gdyż w ostatnim momencie zdołał kierowca skręcił w bok, co musiało nastąpić zderzenie.

● **Zabawa**. W dniu 5 stycznia 1937 roku urządza Związek Podoficerow Rez. Koło Wąbrzeźno WIELKI BAL MASKOWY w sali p. Klimka. Czysty zysk przeznaczony jest na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym miasta Wąbrzeźna. Staraniem zarządu jest, aby impreza powyższa wypadła jaknajokazalej. Na dowód tego niech posłuży fakt, że zamówiono orkiestrę pozamiejscową. Ze względu na wzniosły cel powyższego balu maskowego, poleca się już zaopatrzyć w zaproszenia, które wydaje skarbnik p. Winogórski i sekretarz p. Dąbrowski. Za najlepsze maski są wyznaczone wartościowe nagrody. —

GOLUB

+ **K. S. M. M.** Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej oddział w Golubiu na walnym zebraniu w dniu 20 bm w salce parafialnej wybrało nowy zarząd. W miejsce dotychczasowego prezesa Stanisława Łukasika, który w bliższym czasie nasz kraj zamierza opuścić, wybrany został p. Edmund Witkowski.

KOWALEWO

◑ **BACZNOŚĆ INWALIDZI.** Inwalidzi, którzy są posiadaczami legitymacji na zniżki kolejowe proszeni są o oddanie takowych do dnia 31. 12. br. w biurze Związku Inwalidów Woj. p. Żuławskiemu Plac Wolności nr 10 celem prolongowania na rok 1937.

W szponach bandytów

Misja Kwei-Yank (Chiny) nie doznaje spokoju ze strony czerwonych bandytów. O. Kellnera, ze zgrom. XX. Misjonarzy od Najśw. S. J. z Issoudum, uprowadzili do niewoli czerwoni, a O. Baumeister z tego samego zgromadzenia, stał się niedawno ofiarą dezerterów chińskich.

Wracającego z Kwei-Yang misjonarza, napadło dwu zbiegów armii chińskiej. Jeden z nich strzelił do O. Baumeistra. Kula jednak tylko drasnęła czoło. Misjonarz musiał bandytom oddać co przy sobie miał: zegarek, lekarstwa i kilka piastrów. W nieszczęściu miał jednak szczęście, albowiem cały bagaż i większą kwotę pieniędzy przeznaczoną na potrzeby stacji misyjnej nieśli tragarze, którzy nie dotrzymali kroku misjonarzowi.

Wiadomości o O. Kellnerze nie są bardzo wesołe. Wprawdzie jest zdrowy ale przywiązany do konia swego jest pilnowany dzień i noc przez komunistów. Ponieważ bandy komunistyczne bezustannie zmieniają miejsce postoju, trudnym, prawie niemożliwym jest skomunikowanie się z nimi, aby misjonarza uwolnić. Za to pewien chiński ksiądz został po trzech miesiącach uwolniony za cenę 800 dolarów.

Niestety nie może on już wrócić do swojej placówki misyjnej, gdyż grozi mu śmierć.

Zapytany przez dowódcę bandy, co uczynił z kwotą 1000 dolarów przesłanych mu przez ks. wikariusza apost. na remont kościoła, zniszczonego podczas jednego z dawniejszych napadów komunistycznych, odpowiedział, że pieniądze zabrali członkowie bandy.

W śledztwie wydało się, że dwaj komuniści nie oddali do wspólnej kasy zrabowanych pieniędzy i za to zostali rozstrzelani.

Przyjaciele obu rozstrzelanych bandytów poprzysięgli zemstę misjonarzowi i chcą go zabić. Na szczęście ksiądz znajduje się w bezpiecznym miejscu, w mieście Chengtu.

Kącik radjowy

WTOREK, dnia 29 grudnia 1936 roku.

6.30 Audycja poranna. 12,03 Pieśniarze Paryża. 112,55 Pomorska gazeta rolnicza. 13,00 Wszystkiego po trochu. 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Życie kulturalne Pomorza. 15,40 Na organach Wurlitzera. 16'05 „Jak spędzić święto“. 16,30 Mała Orkiestra P. R. i „Czwórka Radiowa“. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich“. 17,25 Audycja z cyklu „Sonaty“. 17,50 „Zdrowia szczęścia pomyślności“ - monolog 19,00 „Dyskutujmy“. 19,20 Z muzyki angielskiej. 20,15 Opera. 22'25 Współczesny humanizm w literaturze. 22.40 Muzyka taneczna.

ŚRODA, dnia 30 grudnia 1936 roku.

6,30 Audycja poranna. 12,03 Świąteczne nastroje 13,00 Wszystkiego po trochu. 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Wiadomości społeczne. 15,40 Arie Operowe. 16,05 Święto w Gdyni. 17,15 Koncert solistów. 17,50 Brytyjska idylla świąteczna. 12·20 Jak kto woli. 19,20 Koncert wykonaiu Orkiestry T. Seredyńskigo. 20,00 Koncert rozrywkowy. 21,00 Koncert Chopinowski. 21,30 Koncert kameralny. 22,00 Muzyka taneczne.

Życie towarzystw

— **Walne zebranie Placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Wąbrzeźno** odbędzie się w dniu 1 stycznia 1937 roku o godz. 16 w Domu Społecznym z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie,
2) Wybór prezydium zebrania;
3) Sprawozdanie ustępującego zarządu; a) sekretarza; b) skarbnika; c) prezesa;
4) Sprawozdanie kom. rewizyjnej;
5 minutowa przerwa.
5) Wybór nowego zarządu;
6) Wolne głosy i wnioski;
7) Zakończenie.

ZARZĄD

— WALNE ZEBRANIE KAT. STOW. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ — WĄBRZEŹNO. Walne zebranie odbędzie się w „Ognisku“ w dniu 1 stycznia o godz. 1,30. O przybycie wszystkich członków i sympatyków prosi

ZARZĄD

— UWAGA SEKCJA BOKSERSKA Z. S. Treningi rozpoczną się po świętach w poniedziałek, dnia 28 bm. od godz. 19. Przyjmuje się nowych członków.

Kierownik Sekcji (—) Maguda

31. XII. sala hotelu pod „Orłem“

Bal maskowy

Związku Strzeleckiego.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

w Bydgoszczy.
22 grudnia 1936 r.

Żyto	19,75—20,00
Fszenica standartowa	25,75—25,00
Jęczmień browarowy	24,00—25,00
Owies	16,50—16,75
Mąka żytnia gatunek I	30,75—31,25
Mąka żytnia gatunek II	24,25—25,00
Mąka żytnia razowa	24,00—24,75
Mąka pszenna gatunek I	41,25—42,75
Mąka pszenna gatunek IA	40,25—40,75
Mąka pszenna gatunek IB	39,50—40,00
Mąka pszenna gatunek IC	38,75—39,25
Mąka pszenna gatunek ID	38,00—38,50
Mąka pszenna gatunek IIA	34,25—35,25
Mąka pszenna gatunek IIB	33,75—34,75
Mąka pzzenna gatunek IIC	32,75—33,75
Otręby żytnie	13,50—13,75
Otręby pszenne	13,00—13,50
Rzepak zimowy	44,50—45,50
Rzepik zimowy	41,50—43,50
Mak niebieski	60,00—63,00
Gorczyca	28,00—31,00
Siemię lniane	40,00—43,00
Peluszka	19,50—20,50
Wyka	18,00—19,00
Groch polny	20,00—21,00
Groch Wiktoria	21,00—26,00

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno Pom., ul. Mickiewicza 1.

W dniu 24 grudnia br. o godz. 18[40] zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. po długich cierpieniach, życiem znękana, zawsze troskliwa i dobre serce mająca, moja kochana żona, nasza dobrotliwa matka, babcia i teściowa

śp.

Katarzyna z Trędowiczów Cichocka

w 62 roku życia

o czym donoszą w smutku pogrążeni

Mąż, dzieci, wnukowie, synowe i zięciowie

Pogrzeb odbył się w poniedziałek 28 bm. o godz. 10

Km. 850/36

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Fr. Litwin mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publiczenj wiadomości że dnia **29. XII. 1936 r.** o godz. 9,30 w **Frydrychowie** pow. Wąbrzeźno odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do **Tadeusza Pankowskiego** składających się z bufetu dębowego, stołu owalnego dębowego, kredensu dębowego, 10 krzeseł dębowych i 2 foteli dębowych oszacowanych na łączną sumę 800 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 22 grudnia 1936 r.

(—) Litwin' komornik

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych.